Nr. 272. Kraków, piątek 2 października 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).
Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon L. 396. — Konto czekowe Nr 834.095.
Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 48 h.
Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.
Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Pierwsze kroki.

Komisya reformy wyborczej rozpoczęła wczoraj dyskusyę nad podstawą swoich przyszłych obrad. W sprawie tej zajął słuszne i politycznie rozumne stanowisko p. Stapiński, projektując bez żadnych obłudnych i niepotrzebnych zwlekań zastanowienie się nad tymi wnioskami, które są już dzisiaj komisyi przedłożone.

Są to dwa wnioski pp. Korola i Oleśnickiego, reprezentantów obu ruskich stronnictw w kraju.

P. Stapiński zaproponował:

1) Komisya przyjmuje za podstawę obrad wnioski posłów Oleśnickiego i Korola i uznaje, że sejmowa reforma wyborcza opierać się ma na powszechności, równości, tajności i bezpośredniości prawa wyborczego.

2) Komisya uznaje, że rozdział mandatów poselskich w myśl owych wniosków pomiędzy narodowości nie jest odpowiedni. Klucz podziału mandatów poselskich winien odpowiadać kluczowi, przyjętemu w ordynacyi wyborczej do Rady państwa.

3) Do przerobienia projektu posłów Oleśnickiego i Korola co do rozdziału mandatów wybierze się subkomitet, złożony z 5 członków z tem, że ma on przedłożyć swe propozycye w ciągu 7 dni.

W ten sposób postawił p. Stapiński sprawę jasno i zwrócił się przeciw największym wrogom reformy wyborczej, którzy udają, że się na nią godzą, ale chcą ją przewlec przynajmniej o pięć lat, ażeby potem powiedzieć — wedle znanych wzorów — że „już zapóźno“.

Wrogiem dzisiaj reformy wyborczej jest każdy, kto ją chce odwlekać, choćby ciągle zapewniał, że jest jej zwolennikiem.

Wszyscy tam w sejmie, którzy reformy właściwie nie chcą, mówią wyłącznie o trudnościach i usiłują zabić reformę w jakimś półmroku nieustannych wątpliwości. Nikt zaś oprócz pp. Korola i Oleśnickiego nie zadał sobie trudu powiedzenia, co on właściwie chce, jaki jest jego projekt ustawy. Otoczono najważniejszą sprawę kraju jakąś mgławicą, z której za nic w świecie nie chciano niczego wyraźnego wykrystalizować.

Koniec temu demoralizującemu i drażniącemu stanowi położyły wczorajsze wnioski p. Stapińskiego, któremu należy się szczera wdzięczność za nie.

Jutro będzie komisya prowadziła dalszą debatę nad tymi wnioskami i poweźmie może już jakąś decyzyę. W każdym razie ci wszyscy, co mówili o tem, że oni jakieś wnioski także opracowują, dostali podniętę ze strony ludowców. Niechaj pokażą, czego wreszcie chcą! Niechaj nie żyją na kredyt na obie strony — od ludu i od konserwatystów.

Dodać jeszcze warto, że zajadły wróg ludu, protegowany hr. Thuna, hr. Piniński, miał czoło postawić w komisyi wniosek, aby jej obrady były tajne, a gdy ten wniosek upadł, żądał, żeby zachowano tajemnicę wobec dzienników!

Oba wnioski sromotnie upadły, pozostawiając tylko piętno hańby i znamię głupoty politycznej na byłym namiestniku, amatorze cudzych a tanich obrazów i estetycznym próżniaku.

Czy ten hr. Piniński sądzi doprawdy, że świat zapomniał już, dlaczego napędzono go z krzesła namiestnikowskiego?

Jeżeli tak, to chwała jego może być odświeżoną. Temu zausznikowi feudała Thuna, temu parweniuszowi z hrabskim tytułem, chyba jeszcze polska opinia publiczna dopomoże do tego, żeby stał się mniej bezczelnym w sprawie, gdzie przecież nie chodzi o cudze spadki, lecz o reformę prawa wyborczego, a więc rzecz publiczną największej wagi!

Listy warszawskie.

Warszawa, 28 września.

Z powodu pogłosek o zastąpieniu stanu wojennego przez „ochronę nadzwyczajną“. — Walka lokautowa w Warszawie. Nowy numer „Łodzianina“.

Parę miesięcy temu jeden z wyższych urzędników, otaczających Skałłona, oświadczył, że stan wojenny zostanie w Królestwie Polskiem zniesiony, o ile otwarcie uniwersytetu warszawskiego odbędzie się „bez bomb“ ze strony społeczeństwa polskiego. Uniwersytet otwarto, bomb nie było, więc obecnie coraz częściej szerzą się pogłoski o zniesieniu stanu wojennego. Akt ten potrzebny jest rządowi ze względu na pożyczkę zagraniczną, która ma być niebawem zaciągnięta, to też prawdopodobnie rząd zdecyduje się na zniesienie drogo go kosztującego stanu wojennego i na zastąpienie go... ochroną nadzwyczajną, nieco tańszą.

Różnica pomiędzy dwoma tymi sposobami znęcania się nad krajem sprowadza się właściwie do tego, że ochrona nadzwyczajna kosztuje taniej. Co się zaś tyczy społeczeństwa, to na tej zamianie nie zyskuje ono nic zgoła. Wszystkie bowiem pełnomocnictwa władz administracyjnych, nadane im na czas trwania stanu wojennego, zachowują swą moc i przy ochronie nadzwyczajnej. Powiadam wszystkie, ponieważ i na mocy ochrony nadzwyczajnej generał-gubernator jest takim samym panem życia i śmierci mieszkańców kraju, nad którym się pastwi z urzędu, jak i na podstawie stanu wojennego. Sądy wojenne tak samo będą skazywały na śmierć, jak i teraz, pisma będą zawieszane tak samo, zebrań nie będzie się dopuszczało jak obecnie, zamykanie zakładów naukowych będzie na porządku dziennym itd. Przy ochronie wzmocnionej traci moc tylko „prawo przedsiębrania wszelkich środków nadzwyczajnych, nawet przez prawo nieprzewidywanych, w celu zabezpieczenia spokoju publicznego i bezpieczeństwa państwa“. Ale i to jest komedya, bo pełnomocnictwa administracyi podczas „ochrony nadzwyczajnej“ są tak szerokie, że wszystkie „środki nadzwyczajne“ dadzą się niemi dostatecznie upozorować. Nie należy też przypuszczać, że osoby, wysłane z kraju „na czas trwania stanu wojennego“, będą mogły doń powrócić. W kraju nadbałtyckim, gdzie niedawno stan wojenny zniesiono, zakomunikowano takim optymistom, że nie wolno im wracać na mocy postanowienia, które i przy „ochronie“ nie straciło swej mocy.

Gdyby stan wojenny zastąpiono przez ochronę — nie nadzwyczajną, lecz tylko „wzmocnioną“, to i taka zmiana nie wiele by przyniosła. Zniosłaby ona wprawdzie prawo sekwestrowania majętności nieruchomych, następnie prawo zawieszania wydawnictw peryodycznych, oraz zamykania zakładów naukowych na czas określony, ale pierwsze z tych „praw“ i tak było stosowane zaledwie w paru wypadkach, na wydawnictwa wypróbowanym środkiem są kary pieniężne, zmuszające samych wydawców do zamknięcia pism, a polskie zakłady naukowe rząd może pozamykać zupełnie bez względu na tę, czy inną formę „ochrony“.

Sprawa zamknięcia dwóch wielkich fabryk na Pradze — „Laboru“ (850 robotników) i „Drucianki“ (200 robotników) wywołała wśród mas roboczych Warszawy wielkie zaniepokojenie. Chodzi o to, że zamknięcie tych fabryk świadczy o chęci właścicieli fabryk metalowych w Warszawie cofnięcia wszystkich zdobyczy robotniczych, osiągniętych długotrwałemi walkami. Za przykładem fabrykantów łódzkich chcą oni drogą masowych wydalań i lokautów dopiąć tego, czego już dopięli ich łódzcy kamraci. Robotnicy fabryk zamkniętych postanowili oprzeć się gwałtowi i spodziewają się, że ogół robotniczy Warszawy poprze ich energicznie. Wydana w tych dniach odezwa warszawskiego komitetu robotniczego P. P. S. (F. R.) mówi:

„Zamknięcie „Laboru“ i „Drucianki“ jest sprawą całego ogółu robotniczego. Wszyscy musimy przyjść zlokautowanym braciom naszym z pomocą. Przypomnijmy sobie, że dzięki naszej pomocy, pomocy wyłącznie robotniczej, 25 tysięcy robotników łódzkich 5 miesięcy prawie walczyło za związkowymi fabrykantami. Tembardziej teraz musimy dopomódz naszym współtowarzyszom, którzy nie chcą dobrowolnie kłaść głów swoich w jarzmo fabrykanckie, i przenoszą walkę, nędzę i cierpienia rodzin swoich nad niewolę“.

Po dłuższej przerwie, spowodowanej rozwiązaniem organizacyi łódzkiej P. P. S. (F. R.) ukazał się Nr. 32 „Łodzianina“, organu lokalnego tej partyi. Na treść jego składa się artykuł wstępny: „W walce — wolność nasza“, sprawozdanie z łódzkiej konferencyi okręgowej, artykuł „Organizujmy się“, sprawozdanie z międzynarodowego zjazdu tkaczy, „Z życia partyjnego“, kronika, korespondencye fabryczne i t. d.

Swój.

Wybory miejskie w Podgórzu.

Zwycięstwo kandydata socyalno-demokratycznego.

Podgórze, 1 października.

Tow. dr Emil Bobrowski został największą ilością głosów wybrany do podgórskiej Rady miejskiej. Oto najważniejszy i najznamienniejszy fakt w rezultacie wczoraj dokonanych wyborów do Rady miejskiej w Podgórzu z III. koła.

Zwyciężyła większością 300 głosów lista kompromisowa komitetu demokratycznego i socyalnej demokracyi nad listą antysemicką. A z pośród wybranych kandydatów otrzymał socyalny demokrata dr Bobrowski największą liczbę głosów, bo o 60—80 więcej niż kandydaci demokratyczni. Wśród wybranych zastępców znajduje się również jeden socyalista, tow. Wojciech Kulig, kolejarz.

Cyfrowy wynik wyborów przedstawia się następująco:

Na 1600 uprawnionych do głosowania w III. kole oddało głosy 1341 wyborców, t. j. 84 procent.

Wybrani radnymi: dr Emil Bobowski **882** gł., dr Samuel Aronsohn 822, Ignacy Grządziel 822, Bernard Liban 809, Leopold Epstein 807, Jakób Grünberg 798; zastępcami: Jan Peter 806 gł., Wojciech Kulig 794, dr Dawid Schiff 787 gł.

Przepadli kandydaci antysemiccy na radnych: Józef Michalik 528 gł., Jan Prochowski 527, kolejarz Filip Bacz 522, Franciszek Stankiewicz 522, Michał Do-

UPTON SINCLAIR.

METROPOLIA.

36

Montague nie słyszał nigdy opery, a lubił bardzo muzykę. Rozpoczynał się właśnie drugi akt, gdy wszedł do loży; powódź dźwięków pięknych, rozmarzających, jakich nie słyszał nigdy w życiu, opanowała go swym czarem. Nie zauważył nawet, że Mrs. Prentice spędzała czas, studyując przez lornetkę publiczność z innych lóż, a Oliver rozmawiał z jej córką.

Gdy skończył się akt, Oliver wyprowadził go z loży i zostawszy z nim sam na sam, szepnął:

— Na litość boską, Allanie, nie rób-że z siebie waryata.

— Jakto, dlaczego?

— Co ludzie pomyślą — zawołał — widząc cię siedzącym, jak zahypnotyzowane medyum?

— Pomyślą, że słucham muzyki — odparł z uśmiechem Montague.

— Ależ ludzie nie chodzą na operę po to, aby słuchać muzyki!

Brzmiało to, jak żart, lecz nie było żartem. Dla towarzystwa opera była jedynie sposobnością do okazania przepychu strojów, jeszcze wystawniejszych i kosztowniejszych, niż na wystawie koni; było to pierwszorzędne przeznaczenie opery, sama zaś gra była czemś dodatkowem; ludzie, których naprawdę sprowadziło tu zamiłowanie do muzyki, stali w tyle, lub tłoczyli się na piątej galeryi, pod samym sufitem, w dusznej, gorącej atmosferze. Jak mało towarzystwo dbało o grę, dowodził fakt, że wszystkie opery były śpiewane w językach obcych i to tak niewyraźnie, że ci nieliczni słuchacze, którzy rozumieli dany język, mogli zrozumieć zaledwie niektóre wyrazy.

Żył niegdyś wielki poeta, który poświęcił całe swe życie na to, by uczynić z opery sztukę; lecz w walce ze społeczeństwem umarł śmiercią głodową. Od tego czasu upłynęło sto lat; geniusz poety zatryumfował i ludzie siedzieli przez całe godziny w ciemności, przysłuchując się domowym kłótniom germańskich bogów i boginek. Lecz w istocie rzeczy towarzystwo dbało o to głównie, aby w sztuce były możliwie najefektowniejsze kostiumy, dekoracye, technika, tańce i ładne piosenki, których można było słuchać, prowadząc rozmowę; libretto musiało być nieskomplikowane i żywe, aby można było zrozumieć je z mimiki i ruchów — na przykład tragiczna miłość pięknej i szlachetnej kurtyzany do wykwintnego młodzieńca z arystokracyi.

Prawie wszyscy z publiczności mieli lornetki, które pozwalały im zbliżyć do siebie każdą okazale ubraną damę z towarzystwa i rozglądać ją swobodnie. Te zaś drżały w duszy na myśl, że są przedmiotem podziwu, lecz nazewnątrz okazywały wyniosłą obojętność. Wszystkie klejnoty, których Nowy Jork posiadał w ogólnej wartości na dwieście milionów dolarów, były przeniesione tutaj, aby spełniły swe naturalne przeznaczenie, dla którego istniały — być podziwianemi przez tłumy. Niektóre klejnoty były kosztownościami rodzinnemi, znanemi publiczności nowojorskiej od szeregu pokoleń; w tych wypadkach oryginały spoczywały w skarbach depozytowych, noszono zaś dokładne imitacye. W domach, w których przechowywano klejnoty, przebywało stale po kilku detektywów; a jednak od czasu do czasu w gazetach ukazywały się wiadomości o sensacyjnych kradzieżach. Nieszczęśliwi ludzie, którzy dostawali się w ręce policyi pod zarzutem udziału w kradzieży, byli poddawani procedurze, zwanej żartobliwie „trzecim stopniem“, a polegającej na tak wyszukanych i okrutnych torturach, jakich nie znała Inkwizycya hiszpańska. Reklamowe znaczenie takich sensacyj było cenione do tego stopnia, że bogate aktorki, które same posiadały kosztowności, urządzały od czasu do czasu dla rozgłosu fikcyjne kradzieże.

Tego wieczoru, po powrocie do domu, Montague miał ze swą kuzynką rozmowę o Charlie Carterze. Odkrył przytem osobliwą sytuacyę. Alicya wiedziała o tem, że Charlie był „zły“. Miała go za słabego i nędznego, lecz zdawało jej się, że jej piękność i niewinność wzruszała go i zawstydzała, że swym wpływem mogła wyzwolić go z pęt występków. Przy nieświadomości dziewczęcia, postać Charlie, zabarwiona romantyczną tajemniczością, mogła przedstawiać jej się interesująco i budzić w niej współczucie.

— On mówi, że ja jestem inna, odmienna od wszystkich dziewcząt, jakie dotychczas spotykał — rzekła Alicya.

Uwaga ta była tak naiwną, że Montague nie mógł powstrzymać się od śmiechu.

Jednak Alicya była nawet w myślach daleka od miłości; oświadczyła swemu kuzynowi, że nie będzie przyjmować od Charlie żadnych zaproszeń i nie będzie pozostawać z nim sam na sam. Nie mogła jednak unikać go, gdyby spotykali się w obcym domu. Montague zgodził się z tem.

Generał Prentice złożył wizytę Montague'om; spytał Allana, czy poznał Nowy Jork i jak mu się powodzi. Napomknął, że rozmawiał z sędzią Ellisem i że sędzia pomoże mu, gdy tylko zechce rozpocząć pracę. Pochwalił jednak zamiar Montague'a utrwalenia wprzód swych stosunków; wkońcu obiecał, że go wprowadzi do kilku najważniejszych klubów.

O tem wszystkiem Montague dobrze pamiętał, lecz nie było czasu teraz nawet na zastanawianie się nad poważnemi rzeczami.

Rozpoczynały się rewizyty w niezliczonych rezydencyach wiejskich wraz z szeregiem wycieczek i zabaw. Bertie Stuyvesant urządził wycieczkę do swego zamku w górach Adirondack i zaprosił około dwudziestu gości, przeważnie ludzi młodych; w ich liczbie byli i Montague'owie. Była to nowa strona życia towarzyskiego, którą warto było poznać.

Wycieczka rozpoczęła się od przedstawienia teatralnego. Bertie zamówił cztery loże, i tam spotkali się zaproszeni goście, w godzinę po rozpoczęciu przedstawienia. Nie robiło to jednak. różnicy, gra bowiem była podobna do opery: przedstawiała szereg piosenek i tańców, połączonych w elementarną fabułę po to tylko, aby była okazya do zademonstrowania kostyumów i efektów technicznych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

browolski 512, Józef Zadęcki 424; na zastępców: Stec 543 gł., Miszczyński 537, Szypuła 514.

* * *

Mamy więc nowego socyalistycznego radcę miejskiego w Galicyi. Wynik ten nie był niespodzianką; wprawdzie koło III. (jakkolwiek w niem głosuje pewna ilość robotników lepiej sytuowanych) jest kuryą cenzusu podatkowego, jednak miarę popularności kandydata socyalno-demokratycznego dawał rezultat zeszłorocznych powszechnych wyborów do parlamentu z Podgórza: mimo, że kontrkandydatem był tu minister Korytowski, na rzecz którego robiono niesłychane nadużycia, jednak tow. dr Bobrowski otrzymał w samym Podgórzu większość, mianowicie 1444 głosów przeciw 1406 głosom ministra.

Wczoraj na tow. dra Bobrowskiego głosowało także wielu wyborców ze stronnictwa „chrześcijańsko-narodowego“ i dlatego otrzymał on największą liczbę głosów.

Wyborcy socyalno-demokratyczni dotrzymali kompromisu i głosowali co do jednego solidarnie na listę umówioną z komitetem demokratycznym bez żadnych kreśleń i zmian.

Zaznaczyć wypada z ubolewaniem, że część kolejarzy podgórskich dała się wziąć na lep przez komitet antysemicki, mimo że tłómaczono im reakcyjność tej kliki, wrogiej interesom robotniczym. Jest to fakt, świadczący, że od zeszłorocznych wyborów do parlamentu jeszcze wciąż część kolejarzy nie przejrzała i nie dała się pouczyć wypadkami, odbijającymi się na ich skórze. Teraz jednak mogli się przekonać, że tylko od partyi socyalno-demokratycznej mogą oczekiwać spełnienia swych żądań i reprezentacyi swych interesów: przedstawiciel kolejarzy tow. Kulig, umieszczony na żądanie socyalnej demokracyi na kompromisowej liście stronnictw postępowych, został wybrany na zastępcę radnego miasta Podgórza.

* * *

Wybory wczorajsze budziły w Pogórzu wielkie zainteresowanie, o czem świadczy wielki udział wyborców w głosowaniu. — Z jednej i z drugiej strony prowadzono agitacyę bardzo energicznie.

Wieczorem zebrały się na Rynku podgórskim przed ratuszem liczne tłumy, czekając na wynik skrutynium. Gdy stało się już rzeczą pewną zwycięstwo listy postępowej i wybór dra Bobrowskiego największą liczbą głosów, rozległy się entuzyastyczne wiwaty. Tow. drowi Bobrowskiemu, gdy wyszedł z ratusza, urządzono owacyę. Tłum pochwycił go na ręce i niósł wśród wiwatów i śpiewu „Czerwonego sztandaru“. Przed lokalem stowarzyszenia robotniczego „Postęp“ na Małym Rynku zatrzymał się ten zaimprowizowany pochód i tu tow. dr Bobrowski wygłosił mowę, w której podziękował wyborcom za swój wybór i zaznaczywszy, że wybrany został pod hasłem powszechnego i równego prawa wyborczego do Rady miejskiej, wyraził nadzieję, że stronnictwo zwycięskie, które zawarło kompromis wyborczy ze socyalną demokracyą, będzie się liczyło z tym faktem.

* * *

Wybory z koła II. odbędą się dnia 2 b. m., z koła I. dnia 6 b. m.

O mandat z koła I. ubiega się z ramienia t. zw. komitetu „chrześcijańsko-narodowego“ Jan Kostrzewski, emerytowany radca policyjny. Po godność obywatelską ośmiela się sięgać indywiduum splamione orderami rosyjskimi, emerytowany siepacz żandarmów moskiewskich — i to pod płaszczykiem „chrześcijańsko-narodowym“! Do jakiego stopnia dochodzi cynizm tego pensyonowanego zbira, o tem świadczy rozlepiony przezeń w Podgórzu afisz, w którym ogłasza: „Do obywatelskiego komitetu chrześcijańsko-narodowego należę jako chrześcijanin-katolik, Polak, demokrata“. To przecież jest już nadzwyczajna bezczelność: „chrześcijanin-katolik“, który pełnił służbę rosyjskiego szpicla-prowokatora i werbował ludzi do urządzania w Warszawie spisków dynamitowych, aby w ten sposób wplątane w jego sidła osoby wtrącić do więzień moskiewskich lub posłać na szubienice; „Polak“, który Polaków wydawał w ręce moskiewskich żandarmów; „demokrata“, który wysłużył w policyi jako agent Plewego i Hurki! Tyle krwi polskiej ciąży na sumieniu tego wysłużonego policyanta, że nie ulega kwestyi, iż wyborcy podgórscy jednomyślnie powiedzą mu: wara!

Z literatury i sztuki.

„Przewodnik koncertowy“. Staraniem „Dyrekcyi koncertów ludowych“ wychodzić będzie w czasie sezonu „Przewodnik koncertowy“, pismo tygodniowe, informujące o ruchu koncertowym krakowskim, podające programy, rozbiory dzieł, wiadomości o kompozytorach i wykonawcach. „Przewodnik“ rozsyłany będzie bezpłatnie po Krakowie i okolicy w liczbie 10.000 egz. na trzy dni przed każdym koncertem, urządzanym przez „Dyrekcyę konc. krak.“. Pierwszy numer z programem koncertu symfonicznego, zapowiedzianego na dzień 2 października, rozesłano w dniu wczorajszym.

KRONIKA.

Kraków, 1 października.

Tym jeszcze za wstrzemięźliwie! Warszawski organ Dmowskiego „Głos“ podał po masakrze we Lwowie następującą depeszę:

„Wczoraj odbywały się demonstracye socyalistów przed sejmem. Tłum żądał powszechnego prawa wyborczego do sejmu. Zdarzyło się kilka gwałtownych starć z policyą, która zachowywała się jednak dość wstrzemięźliwie, skoro demonstranci zdołali zranić aż 16 policyantów. Ze strony socyalistów 24 otrzymało cięższe lub lżejsze rany“.

Oczywiście, że w Łodzi lub Pabjanicach bojówki narodowo-demokratyczne, wszczepiając bratobójcze walki wśród robotników, aby klasę robotniczą i ruch rewolucyjny osłabić — były mniej „wstrzemięźliwe“.

Ale postępowanie podkomendnych p. Dmowskiego nie może absolutnie być miarodajnem dla podkomendnych p. Schechtla. Tutaj nie mamy ochotniczej policyi narodowo-demokratycznej, a od tej, która jest, żądamy, aby bezbronnych ludzi, nikomu i niczemu nie zagrażających, bez względu na to, czy są to nasi towarzysze, czy przeciwnicy, czy przypadkowi przechodnie, nie masakrowała.

I nie jest to zresztą jakaś nasza wyłączna opinia, lecz opinia wszystkich, choćby minimalnie uspołecznionych jednostek; znalazła ona wyraz i poza naszym obozem: w prasie i w interpelacyi, wniesionej w lwowskiej Radzie miejskiej.

Jeżeli p. Dmowski, jeżeli jego lejborgan są innego mniemania — to pozwolimy sobie zauważyć, że wśród uczciwej opinii ich zdanie tworzy... wotum separatum.

Nowiny krakowskie.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prof. Domańskiego i uchwaliła przedstawić Radzie miasta następujące wnioski: 1) zatwierdzić oddanie dostawy furażu na potrzeby miejskie firmie hr. Mycielski i Zangen na czas od 1 października b. r. do 30 września 1909, 2) sprzedać Janowi Kotlarowi parcelę na Maślakówce obszaru $95^1/_4$ sążni, 3) wstawić do budżetu na r. 1909 kwotę 6650 K na zaprowadzenie na dalszych 7 hektarach w Dąbiu kultury wikliny, 4) upoważnić inspektora ogrodów miejskich do przedsięwzięcia robót pod 3) już w jesieni b. r.

Sprawę linii regulacyjnej w ulicach całego śródmieścia uchwalono odroczyć do nowego roku.

W sprawie Collegium physicum (znanej naszym czytelnikom z wniosku tow. Daszyńskiego na wtorkowem posiedzeniu Rady miejskiej) szereg instytucyj i towarzystw krakowskich, złączonych w związek, mianowicie: Muzeum narodowe, Muzeum przemysłowe, Akademia sztuk pięknych, Grono konserwatorów, Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa, Tow. upiększenia miasta Krakowa i okolicy, Tow. przyjaciół sztuk pięknych, Tow. opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury, Tow. techniczne, Tow. „Sztuka“ i Tow. polska sztuka stosowana — wysłały wspólne pismo do namiestnika przeciw zapowiedzianemu zabudowaniu ogródka przy Bibliotece Jagiellońskiej.

Wymienione tu Towarzystwa artystyczne i kulturalne podają motywy estetyczne, hygieniczne oraz tyczące bezpieczeństwa gmachu bibliotecznego.

Konkluzya pisma co do powyższych punktów brzmi:

Ażeby na gruncie Biblioteki Jagiellońskiej budowa zakładu fizycznego nie została dopuszczoną,

ażeby wasza ekscelencya raczyła wpłynąć na czynniki decydujące, by drogą zamiany na inne, odpowiedniejsze pod zakład fizyczny grunta, któremi gmina dzisiaj rozporządza, ogród Biblioteki Jagiellońskiej został włączony w obręb plantacyj miejskich i pozostał na zawsze niezabudowanym.

W dalszym ciągu rozpatrywaną jest kwestya gwarancyj, iżby przyszły gmach fizykalny istotnie upiększył, a nie oszpecił miasto.

Artyści teatru miejskiego komunikują nam, że ponieważ Rada miejska odroczyła sprawę podatku od biletów teatralnych do następnego posiedzenia, przeto i artyści wstrzymują się do tegoż czasu z wykonaniem ewentualnego postanowienia gremialnego opuszczenia sceny miejskiej w Krakowie.

Karol Estreicher, długoletni dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, znany bibliograf polski, zmarł wczoraj wieczorem w 81 roku życia. Położył on wielkie zasługi na polu bibliografii polskiej. Głównem dziełem jego była wielotomowa „Bibliografia polska“. Oprócz tego pisywał rozprawy z dziedziny historyi literatury i teatru, między innemi 3 tomowe dzieło „Teatra w Polsce“. Miał on do teatru wielkie zamiłowanie. Dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej był od r. 1868 do 1906.

W obliczu cholery. Pan Lenert, właściciel realności przy ul. Sławkowskiej „pod gankiem“, należy do tych licznych kamieniczników, co drwią z przepisów sanitarnych; dzięki czemu szerzą się w Krakowie różne choroby. Przed kilku miesiącami komisya z magistratu kazała mu przebudować ustępy, które tam są publiczne prawie, bo w domu tym jest także wyszynk pod firmą gospodarza. P. Lenert coś o tej wizycie wiedział o dwa dni przedtem, bo kazał i porządkować i użyć sublimatu.

W domu tym mieści się za eleganckim magazynem radnego miejskiego p. Stanisława Stachowskiego, jego pracownia tapicerska. Lecz jak urządzenia sklepowe są wykwintne, tak pracownia zaniedbana i brudna. Dwa okna wychodzą na podwórko naprzeciw ustępów. Przez nie pada mało światła słonecznego, zato przedostaje się obficie smród kloaczny, zatruwając powietrze pracującym. Lokatorowie i robotnicy trują się powietrzem zatrutem, kamienicznik i „przemysłowiec“ radny miasta napychają kabzę, a władza sanitarna jest bezsilną wobec „panów“ obywateli, stanowiących przy wyborach podporę kliki rządzącej miastem.

Możeby jednak magistrat zechciał dopilnować, by nie lekceważono przepisów sanitarnych i zarządzeń jego organów.

Losowanie przysięgłych. W sądzie krajowym karnym odbyło się wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta Pogorzelskiego losowanie przysięgłych na kadencyę, rozpoczynającą się 3 listopada.

Jako przysięgli główni wylosowani zostali: Albin Franciszek, kupiec w Podgórzu; Aleksandrowicz Filip, kupiec w Podgórzu; Bester Michał, przemysłowiec w Jaworznie; Bizański Władysław, urzędnik Banku kraj. w Krakowie; Butrymowicz Eugeniusz, cukiernik w Podgórzu; Chmura Feliks, restaurator w Krakowie; Czerski Władysław, wł. realn. Czerwiński Stanisław, wł. dóbr, Gaik ad Brzezowa; dr Damski Wacław, lekarz w Krakowie; Dębski Antoni, wł. realn. w Krakowie; Demetrykiewicz Mieczysław, prof. uniw. w Krakowie; dr Artur Frommer, chirurg w Krakowie; Gonet Franciszek, urz. Banku kraj. w Krakowie; Grünberg Jakób, wł. cegielni w Podgórzu; Janeczek Wacław. kupiec w Krakowie; Kaczmarczyk Franciszek, wł. real. w Krakowie; Kaseśnik Jakób, krawiec w Krakowie; Kleczewski Tadeusz, inżynier w Krakowie; Kornhauser Bernard, propinator w Liszkach; Kurkiewicz Julian, kupiec w Krakowie; Kurtz Sina, wł. realn. w Chrzanowie; Lempart Herman, dentysta w Krakowie; Małek Józef, wł. realn. w Podgórzu; Miszkiewicz Wiktor, urzędnik Banku gal. w Krakowie; Müller Karol, rolnik w Prądniku Czerwonym; Puchalski Władysław, obywatel w Wieliczce; Radziejowski Stanisław, artysta-malarz w Krakowie; Reisler Herman, urz. Banku hipot. w Krakowie; Rybiński Karol, wł. real. w Krakowie; Schanzer Psachie, wł. realn. w Bochni; hr. Starzeński Adam, wł. dóbr Płaza; Szopski Józef, inżynier w Krakowie; Uzarski Ksawery, urz. Kasy oszczędn. w Krakowie; Waśkowski Piotr, urz. Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie; Żeliński Ludwik, wł. realn. w Krakowie.

Jako przysięgli zastępcy: Aksman Leopold, kupiec w Krakowie; Cendrowski Stanisław, stolarz w Półwsiu Zwierzynieckiem; Hilfstein Jan, wł. real. w Prądniku Czerwonym; Kleinberger Zygmunt, komisyonier hot. w Krakowie; Kornblum Bernard, wł. real. w Krakowie; Lachowski Konstanty, szewc w Krakowie; Schleichkorn Leon, piekarz w Krakowie; Unger Bernard, kupiec w Krakowie; Wanderer Mojżesz, zegarmistrz w Krakowie.

Samobójstwo. W mieszkaniu pewnego kapitana 20 p. p. przy ul. Powiśle 2 odebrała sobie dziś o godz. $7^1/_2$ rano życie 3 strzałami rewolwerowymi w serce 28 letnia Wilhelmina Iwanusza z Wiednia. Przybyła ona wczoraj wieczór do Krakowa i po spędzonej z oficerem nocy zastrzeliła się w łazience. Powodem ma być niedotrzymanie przyrzeczenia małżeństwa.

Skradziony obraz Malczewskiego. Przed kilku miesiącami dał artysta-rzeźbiarz Błotnicki, obecnie profesor politechniki we Lwowie, modelowi swemu Władysławowi Gucow obraz Jacka Malczewskiego wartości kilk tysięcy koron celem odniesienia do Muzeum narodowego. Przed kilku dniami p. Błotnicki dowiedział się, że obrazu do Muzeum ni oddano. Aresztowany Guc twierdzi, że obra oddał jakiemuś grubemu woźnemu i że p Błotnickiemu nawet wręczył pokwitowanie co jest nieprawdą. Obraz zaginął.

Usiłowana kradzież w gimnazyum. Do gma chu IV gimnazyum przy ul. Podwale zakrad się wczoraj wieczór 16-letni Emil W., by ły uczeń tego gimnazyum, potem seminaryum nauczycielskiego. Witrychem otworzył drzw sali konferencyjnej, skąd dostał się do ka celaryi dyrektora, gdzie z biurka ukradł pi czątkę zakładu. Przychwycony na gorący uczynku przez tercyana, po walce został zam knięty do piwnicy, a tercyan poszedł po po licyę.

Przy rewizyi znaleziono przy nim kil kanaście K, kilka złotych pierścionków dam skich, kartkę zastawniczą na złoty zegarek świder angielski do wiercenia dziur w ka sach ogniotrwałych i witrychy. Pierścionki i zegarek miał — jak twierdzi — skraść matce.

Pytany o cel włamania się twierdzi, że chciał ukraść blankiet na świadectwo i pieczątkę, aby sobie wystawić świadectwo z ukończonej VI klasy dla łatwiejszego otrzymania stosownej posady.

— Z teatru miejskiego komunikują nam: Zapowiedź nowej komedyi Przybylskiego wywołała żywe zainteresowanie w kołach wielbicieli talentu autora „Wicka i Wacka“, zwłaszcza gdy wieści poufne zaręczyły, że jest to jeden z n jweselszych utworów, jakie wyszły z pod jego pióra. Zainteresowanie to odbiło się już na rozchwytywaniu biletów w kasie zamawiań, gdzie zdołsno rozkupić znaczną część teatru nietylko na pierwsze, lecz i na niedzielne przedstawienie.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek: „2×2=5“, satyra w 4 aktach G. Wied'a.

Piątek: „Mąż męczennik“, krotochwila w 3 aktach P. Vebera.

Sobota: „Sposób na żony“, komedya w 3 aktach Zyg. Przybylskiego.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Dom otwarty“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Sposób na żony“, komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego.

Poniedziałek: „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramat. nap. A. Nowaczyński.

Wtorek: „Sposób na żony“, komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego.

Środa: „2 dni kozy“, krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera (popularne).

Czwartek: „Sposób na żony“, komedya w 3 aktach Z. Przybylskiego.

Piątek: „2×2=5“, satyra w 4 aktach G. Wied'a.

Sobota: „Pani zamku Östrot“, dramat w 5 aktach H. Ibsena (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoff (ceny zniżone do połowy). O godz. 7 wieczorem: „Pani zamku Östrot“, dramat w 5 aktach H. Ibsena.

Nowiny lwowskie.

Defraudacya w banku. W „Związku kredytowym“, założonym przed kilkunastu laty przez zmarłego w międzyczasie prezesa lwowskiej Izby handlowej i posła do parlamentu Piepesa Poratyńskiego, odkryto defraudacyę, którą na razie podają na 80.000 K. Popełnił ją dyrektor „Związku“ Jakób Weissman, który urzędował od 12 lat, nie biorąc ani razu urlopu. Operował on w ten sposób, że pobierał z Kasy na fałszywe weksle, defraudował wkładki, fałszował księgi itd.

Weissman namiętnie grał na loteryi, na której przegrał całą zdefraudowaną kwotę. Oprócz tego naciągnął rozmaitych ludzi na przeszło 100.000 K.

Szkarlatyna. W ostatnich 2 dniach września przybyło 16 chorych, wyzdrowiało 20, wypadku śmierci nie było.

Z kraju.

Zgromadzenie ludowe w Wadowicach. W niedzielę 27 września odbyło się w Wadowicach zgromadzenie ludowe, zwołane przez miejscowy komitet P. P. S. D. Już o godz. 3 po południu ogromna sala p. Schanzera zapełniła się tłumem wyborców z Wadowic i okolicznych wsi. Przewodniczącymi wybrano tow. Chatkę i Płatkę, sekretarzem tow. Czeluśniaka.

Zamiast tow. Hudeca, który musiał we Lwowie być obecnym w deputacyi z całego kraju w sprawie sejmowej reformy wyborczej, referował tow. Jaroszewski z Krakowa, który zaznaczył, że posłowie z okręgu Wadowice-Myślenice Skawina Zator-Kalwarya nie raczą pomimo feryj parlamentarnych stanąć przed wyborcami. Następnie omówił dokładnie działalność klubu socyalno demokratycznego w parlamencie; socyalni demokraci na każdym kroku bronią interesów całej ludności, a wręcz odwrotnie robi Koło polskie, do którego należą wszyscy posłowie z tego okręgu, którzy niby w interesie narodu bronią tylko klas posiadających.

Szeroko omówił następnie potrzebę reformy wyborczej do sejmu i wskazał na to, że

NOWO OTWARTY SKŁAD APTECZNY przy ul. Zwierzynieckiej L. 4, tuż przy plantach, Stan. Tomaszewskiego, mag. farmacyi, poleca Szanownej Publiczności perfumy krajowe i francuskie, mydła kosmetyczne, wyroby szczotkarskie, gumowe, bandaże, opatrunki, środki desinfekcyjne, środki spożywcze dla bydła i nierogacizny, oraz wyborną herbatę rosyjską. Stacya kolei elektr

właśnie dzisiaj deputacya partyi socyalno-demokratycznej z całego kraju idzie do gmachu sejmu wraz ze swymi przedstawicielami, aby upomnieć się o swoje prawa polityczne. Lud dojrzał już i wie, jakie ma prawa.

W dyskusyi tow. Czeluśniak z Kalwaryi przedstawił rządy szlacheckie w Galicyi i wezwał do energicznej walki o sejmowe prawo wyborcze.

Tow. Płatka mówił o żądaniu robotniczem ubezpieczenia na starość i zaznaczył, że jedynie posłowie socyalno-demokratyczni tą sprawą się zajmują i nie dadzą jej ugrząźć.

Z zapałem i jednomyślnością uchwalono rezolucyę, wyrażającą uznanie klubowi posłów socyalno-demokratycznych, a oburzenie Kołu polskiemu za jego działalność szkodliwą dla całego ludu i żądanie reformy wyborczej do sejmu, opartej na zasadzie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania.

W sprawie śmierci żandarma Kuryły w Żurawicy koło Przemyśla stwierdziło śledztwo, że nie zachodzi wypadek morderstwa, lecz nieszczęśliwy wypadek. Kuryło wracał do domu torem kolejowym, a przejeżdżający pociąg błyskawiczny uderzył go w głowę i ciągnął przez kilkaset metrów po torze.

Wybuch ropy. Wiercony przez przedsiębiorstwo Wolski i spółka szyb „Pluto“ w Borysławiu wyrzuca po 70 wagonów ropy dziennie.

Drugi tor kolejowy zostanie położony na linii Lwów-Stanisławów. Budowa będzie prowadzoną w trzech peryodach; pierwszy obejmuje linię od Lwowa do Chodorowa, drugi stąd do Halicza, trzeci do Stanisławowa.

Z zaboru rosyjskiego.

O napadzie na pociąg na stacyi Bezdany podaje „Kuryer litewski“ następujące szczegóły:

Pociąg który w sobotę 26 września o godz. 10 wieczór wyszedł z Wilna do Petersburga, składał się z lokomotywy, wagonu pocztowego opancerzonego i szeregu wozów pasażerskich.

W wagonie pocztowym znajdowały się wszystkie sumy, pobrane za bilety na stacyach między Warszawą i Rudziszkami. Po za tem pieniądze całej linii Nadniemeńskiej i dystansu Wilno-Wierzbołów, wreszcie pakiety wartościowe poczty wileńskiej i innych.

Pociągowi towarzyszyła ochrona wojskowa, składająca się z siedmiu uzbrojonych żołnierzy i dwóch żandarmów.

Około północy, gdy pociąg zbliżył się do stacyi Bezdany, na dworcu zjawiła się niespodzianie gromada ludzi, która podzieliła się na kilka części. Jedna z nich, steroryzowawszy służbę, otoczyła pomocnika zawiadowcy. Druga szybko pogasiła wszystkie światła, następnie dostała się przez okno do biura telegraficznego, wyrzuciła telegrafistę i poprzecinała druty. Trzecia wreszcie obległa wagon pocztowy. Rozległ się huk rzuconych bomb. Eksplozya była ogłuszająca. Szyby wszystkich wagonów powypadały, a dwa przednie wagony, z których jeden ochrony wojskowej, zmieniły się w stos gruzów.

Napastnicy zaczęli szukać pieniędzy, wybierając tylko pakiety banknotów i monet złotych. Miedzi, srebra i posyłek nie tykano. 30 szkatułek miedzianych, w których znajdowały się sumy kolejowe, rozsadzono dynamitem. W ciągu pół godziny „robota“ była skończona i napastnicy znikli w ciemnościach. Zabity został żandarm. Ulegli ciężkim poranieniom 4 żołnierze i żandarm. Z publiczności nikt szwanku nie poniósł. Napastników było czterdziestu; przybyli oni do Bezdan powozami, na rowerach i konno. W pobliżu miejsca wypadku, w kierunku Wilna, zauważono na drodze znaki po przewróconej karecie i wiele latarek rowerowych, widocznie pogubionych podczas spiesznej ucieczki. Na torze znaleziono 6 bomb, kilka browningów i inne przedmioty, pozostawione prawdopodobnie przez napastników.

Ile pieniędzy zabrali, dotąd ściśle nie ustalono. Jak mówią, ścisłe obliczenie nastąpić może tylko w Petersburgu. Wiadomo jedynie, że w wagonie pocztowym mieściła się kwota 12.848 rubli, zainkasowana na stacyi Wilno. Suma ogólna przewyższa milion rubli. Znajdowało się w tem 200.000 rubli w banknotach, wycofanych z obiegu.

Na stacyach okolicznych dokonano licznych aresztowań, żadna jednak z osób aresztowanych nie okazała się pozostającą w jakimkolwiek związku z napadem bezdańskim. W Landwarowie zatrzymano niejakiego Millera, który strzelał do aresztujących go urzędników. Znaleziono przy nim browning i 72 ruble. Miller jechał do Sosnowca.

Uruchomiono całą policyę ogólną, żandarmów i konnych strażników. W pow. wileńskim i na różnych stacyach kolei północno-zachodnich aresztowano bardzo wiele osób; wśród nich znajdują się oficyaliści kolejowi. W Petersburgu na dworcu ustanowiono nadzór nad pociągami. O zajściu wysłano raport carowi. „Birż. Wied.“ donoszą, że według wiadomości, posiadanych przez naczelnika wileńskiego urzędu żandarmeryi, Trifonowa, napad zbrojny przygotowany był w najdrobniejszych szczegółach. Napastnicy znali panujące na stacyi porządki, skład pociągu, numery wagonów, zajętych przez ochronę, porządek rozkładu wagonów, oraz liczebność ochrony. Działali oni napewno. Mówią, że napastnicy wprost żądali od urzędnika pocztowego takiego to a takiego worka, opatrzonego takim numerem. „Birż. Wied.“ twierdzą, że bez udziału osób, dobrze obeznanych z przewozem pieniędzy, napad taki nigdyby się nie udał.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje—fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane—za gotówkę i na spłaty—bez załodki.

SEJM KRAJOWY.

Lwów, 1 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przekazano wniosek posła Lewakowskiego do komisyi szkolnej, zaś komisyi administracyjnej przekazano wniosek posła Żardeckiego o utworzenie starostwa w Leżajsku i pierwszą część wniosku posła Kiweluka o utworzenie starostwa w Kopyczyńcach.

Różne wnioski.

Poseł dr Fruchtman uzasadniał wniosek o utworzenie szkoły realnej w Stryju.

Wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

Poseł Jampolski uzasadniał potrzebę utworzenia sądu powiatowego w Narolu.

Wniosek odesłano do komisyi prawniczej.

Do komisyi szkolnej odesłano wniosek posła Cielucha o założenie gimnazyum w Grybowie, oraz do tej samej komisyi wniosek posła Bisa o założenie szkoły przemysłowej w Nisku.

Ściąganie podatków.

Uchwalono nagłość wniosku Starucha o wezwanie rządu, aby wstrzymał egzekucyę zaległych podatków i odpisał podatki wszystkim gospodarzom, którzy ucierpieli skutkiem tegorocznych klęsk elementarnych.

Wniosek odesłano do komisyi podatkowej.

Po odczytaniu długiego szeregu wniosków i interpelacyj marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dziś o godz. 10 rano. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się między innemi sprawozdanie wydziału krajowego o projekcie ustawy łowieckiej.

Masakra policyi.

Wśród odczytanych wczoraj interpelacyj znajduje się interpelacya posła Battaglii, oraz interpelacya posła Konstantego Lewickiego (Ukrainiec) w sprawie napadu policyi podczas niedzielnej demonstracyi w ulicy Brajerowskiej.

Lwów, 1 października.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10½. Odczytano i popierano petycye; między innymi poseł Stapiński popierał zbiorową petycyę kobiet o równouprawnienie pod względem prawa wyborczego do sejmu.

Z porządku dziennego odesłano sprawozdanie wydziału krajowego z projektem ustawy łowieckiej do komisyi administracyjnej.

Poseł Weiser uzasadniał wniosek o zasiłek dla 28 gmin pow. złoczowskiego z powodu klęsk elementarnych.

Odesłano do komisyi budżetowej.

Zniesienie myt.

Poseł Ptak motywował wniosek o zniesienie myt krajowych, które są utrapieniem społeczeństwa, nie przynoszącem zaszczytu krajowi.

Wniosek odesłano do komisyi drogowej.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad sprawozdaniem komisyi budżetowej o przedłożeniu wydziału krajowego w sprawie banku krajowego za rok 1907 i o wniosku posła Stefczyka w sprawie pożyczek hipotecznych dla włościan.

Poseł dr Lewicki popiera wniosek, aby bank krajowy przy udzielaniu kredytu hipotecznego uwzględniał interesa włościan.

Poseł Stapiński przemawia o parcelacyi i stawia rezolucyę, aby bank krajowy popierał kredytem instytucye parcelacyjne.

Po przemówieniach posłów: Moysy, Merunowicza, Lea, Górskiego i Stefczyka obrady przerwano.

Koniec posiedzenia o godz. 2. Następne w sobotę o godz. 10 rano.



MYDŁA przetłuszczone toaletowe (w cenie pocz. od 60 hal.) oraz **Philodermine Malinowskiego** (cena 70 h.) idealnie usuwają szorstkość skóry i zapobiegają pękaniu.

TELEGRAMY

z dnia 1 października.

Sejm czeski.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu galerye i loże były przepełnione. Posłowie zebrali się w bardzo licznym komplecie. Przed gmachem sejmowym zebrały się tłumy publiczności. W posiedzeniu brali także udział ministrowie Fiedler i Prade.

Po odczytaniu wpływów zabrał głos poseł Pergelt (postęp. niem.) dla wygłoszenia protestu. Wskazał on, że już na piątkowem wieczornem posiedzeniu oświadczył, iż on i posłowie niemieccy uważają to posiedzenie wieczorne za nielegalne; z tego też powodu uważają także za nieważne ogłoszenie marszałka, że dzisiaj ma się odbyć posiedzenie. Mowca konstatuje to dlatego, ponieważ będzie uważał wszystko co zaszło i zajdzie na dzisiejszem posiedzeniu za nieważne.

Poseł Svehlar zgłosił kontr-protest, podnosząc, że szerokie masy ludności oczekują od sejmu pracy na polu kulturalnem i ekonomicznem. Jednakże zamiast tego prowadzą posłowie niemieccy swawolną i lekkomyślną obstrukcyę. (Żywe oklaski u Czechów). Ta obstrukcya jest zupełnie bezpodstawną, gdyż sprawa aktuaryusza została legalnie i za zgodą niemieckich członków wydziału krajowego rozwiązaną. (Oklaski u Czechów).

Marszałek przerywa mowcy, prosząc go, aby się ograniczył do zgłoszenia protestu. Poseł Svehlar zakończył zapowiedzią wniesienia na następnem posiedzeniu pisemnego protestu.

Poseł Iro (rad. niem.) wywodził, że według regulaminu protokół powinien w 3 dni po posiedzeniu być rozdanym posłom. Dalej zarzucał mowca, że protokoły są źle zestawione i z tego powodu wniósł trzy wnioski, żądając co do każdego z nich imiennego głosowania, oraz 10 minutowej przerwy przed każdem głosowaniem.

Poseł Skarda (młodoczech) zwrócił uwagę marszałka na postanowienia regulaminu, na co niemieccy posłowie podnieśli wielką wrzawę.

Marszałek oświadczył, że zarządzi uwzględnienie poprawek, żądanych przez posła Iro.

Ponieważ nikt więcej nie był zapisanym do głosu do protokołu, oświadczył marszałek, że pozostaje przy jego enuncyacyi i poprawki posła Iro będą przyjęte do dzisiejszego protokołu. Tem samem sprawa została załatwiona.

Przystąpiono do odczytania interpelacyj.

Poseł Schreiner (agr. niem.) usprawiedliwiał postępowanie Niemców, przyczem podniósł, że chodzi tu o skargi Niemców nie w drobnej kwestyi urzędnika niemieckiego, ale o to, że jest to symptomem pokrzywdzenia Niemców na wszystkich polach.

Mowę posła Schreinera przerywali Czesi kilkakrotnie okrzykami. Kiedy przy końcu mowy odezwały się burzliwe sprzeciwy u Czechów, przyszło do burzliwej sceny między Czechami a Niemcami.

Poseł Skarda zaznaczył, że Czesi zawsze byli patryotyczni i zawsze swe życzenia i uczucia wyrażali tylko w ramach idei państwowej.

Poseł Maly zażądał imiennego głosowania w sprawie jednego wniosku.

Marszałek odmówił, wobec czego przyszło do burzliwych scen. Na ławach niemieckich rozległy się świsty, krzyki, tupania i t. p.

Poseł Pergelt zaprotestował przeciw niedopuszczeniu wniosku posła Malego.

Powstała ogólna wrzawa, wskutek czego marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne na piątek.

Praga. Po posiedzeniu sejmu odbyło się ukonstytuowanie pojedynczych komisyj. Imieniem niemieckich posłów członkowie komisyj złożyli oświadczenie, że niemieccy członkowie w ukonstytuowaniu się komisyj nie biorą udziału, ponieważ wezwanie do ukonstytuowania uczynionem zostało na nieważnie zwołanem posiedzeniu sejmu, poczem niemieccy posłowie oddalili się.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. Wczoraj wieczór odbyło się kilka zgromadzeń socyalno-demokratycznych, poczem usiłowano urządzić demonstracyę, ale policya przeszkodziła, przyczem 10 osób aresztowano.

Budapeszt. W klubie partyi niezawisłości odbyła się wczoraj wieczór konferencya, na której minister hr. Andrassy wygłosił mowę, w której oświadczył że nowe prawo wyborcze będzie powszechne, ale pluralne i jawne.

Konflikt bułgarsko-turecki.

Zofia. Rada ministrów prowadziła wczoraj obrady nad spornemi kwestyami z Turcyą. W sprawie kolei wschodniej wypracowano memoryał, przedstawiający historyę zajęcia kolei i tłómaczący to interesami państwowymi. Rząd bułgarski jest zdecydowany absolutnie nie wydawać kolei. Minister skarbu otrzymał polecenie pertraktowania z Towarzystwem kolei wschodniej o wykupno kolei. Memoryał ma dziś jeszcze być przesłany wszystkim posłom mocarstw, które podpisały traktat berliński, i zarazem stanowić odpowiedź na protest Turcyi, Austro-Węgier i Niemiec.

Napad na szefa sekcyi.

Zagrzeb. Gdy wczoraj popołudniu szef sekcyi Crnkovicz wychodził z domu, zadał mu student Józef Jurica, który niedawno został skazany na 14-dniowy areszt, 3 uderzenia laską, poczem sam oddał się policyi.

„Pokrek“ i „Novosti“, które w osobnych wydaniach przedstawiły to zajście, zostały skonfiskowane.

Katastrofa okrętowa.

Smyrna. Okręt „Hairich“, należący do tureckiego Towarzystwa żeglugi, zderzył się z okrętem „Stambuł“. **140 osób zatonęło.** Okręt „Stambuł“ zatonął.

Cholera.

Petersburg. W ostatnich 24 godzinach do wczoraj południa zachorowało 223 nowych zasłabnięć, a 93 wypadków śmierci na cholerę. Liczba chorych wynosi 1839.

Zofia. Jak jeden z dzienników donosi, w Ruszczuk wydarzyły się dwa wypadki cholery, jeden z wynikiem śmiertelnym. Oba wypadki zostały zawleczone przez rosyjski okręt.

Sprawa posła Geszowa.

Konstantynopol. Ochmistrz ceremonii Ghalib bej z powodu afery Geszowa podał się do dymisyi, ponieważ w nocie Porty powiedziano, że on ponosi winę, iż Geszow podczas ostatniej audyencyi ciała dyplomatycznego był obecny.

Konstantynopol. Dziennik „Ikdam“ donosi, że bułgarski agent dyplomatyczny niebawem tutaj powróci.

Zwalczanie gruźlicy.

Waszyngton. Na dzisiejszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu dla zwalczania gruźlicy oświadczył prof. Koch, że badania jego potwierdziły jego poprzednie zapatrywanie, iż gruźlica zwierząt przenosi się na ludzi.

Napad na pocztę.

Irkuck. (Pet. ag. tel.). Do urzędu pocztowego w Sobolinie wtargnęło 6 Czerkiesów. Ich towarzysze otoczyli budynek i ostrzeliwali go. Czerkiesi zabrali przyniesione przez służbę z kopalni złoto wartości 36.000 rubli, a nadto 50.000 rubli gotówką.

Walka o prezydenturę Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork. Prezydent Roosevelt oświadczył, że nie odpowie na ostatni list Bryana, który jest pełnym osobistych inwektyw.

* **Posiedzenie zarządu Związku stow. rob. w Krakowie** odbędzie się we czwartek 1 października o godz. 7½ wieczorem w lokalu własnym. Sprawy bardzo ważne.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt. 1 paździer. Pszenica na październik 11·50 do 11·51. Pszenica na kwiecień 11·79 do 11·80. Żyto na październik 9·42 do 9·43. Żyto na kwiecień 9·80 do 9·81. Owies na październik 7·98 do 7·99. Owies na kwiecień 8·35 do 8·36. Kukurudza na wrzesień 0·00 do 0·00. Kukurudza na maj 7·39 do 7·40. (Rzepak w październiku nie notuje).

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie lepsze. Pogoda: piękna.

Sposobność! Z powodu taniego i znacznego zakupna ziarna kakaowego **Ceny cukrów zniżone**

½ Kg. czekoladek i pomadek w kartonie . . Kor. 2·20
½ Kg. czekoladek i pomadek w ozd. kartonie Kor. 2·40
½ Kg. czekoladek samych doborowych . . Kor. 3·00
½ Kg. czekoladowych pralinek samych . . Kor. 2·60

Jan Michalik - - Fabryka czekolady i kakao - - Floryańska 45. Tel. 466.

MAGAZYN KONFEKCYI dziecinnej dla dziewcząt i chłopców. SPECYALNOŚĆ! Płaszczyki, żakiety, peleryny, sukienki, ubranka, również fartuszki, kapuzy itd. Wszystkie towary odznaczają się elegancyą i wyrobem doborowym. Z powodu niskiego czynszu ceny bardzo przystępne. **„MAISON BEBE“ Kraków, Grodzka L. 6, w podwórzu.**

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Pewność zysku i kapitału. Szukam spólnika. 500 kor. wystarczy. Zgłoszenia pod „Dobrze pisać i czytać“ poste restante Kraków za okazaniem kwitu inseratowego.

Pomocnika handlowego do handlu papieru poszukuje zaraz. Maurycy Tafler ul. Starowiślna 1.

Kolorystki do kart widokowych poszukuję. Kraków, Wrzesińska 11. II. p. 956

Pokój duży o 2 oknach do wynajęcia przy placu WW. Świętych L. 8, I p.

Posada

urzędnika pomocniczego jest do objęcia.

Konieczna znajomość języków **polskiego i niemieckiego** w słowie i piśmie. Pożądana znajomość buchalteryi i rachunkowości.

Oferty nadsyłać do 8 października pod adresem: Działu inseratowego „Naprzodu“.

Bez nauczyciela bez przygotowania i bez znajomości nut może każdy na moim dętym

„AKKORDEONIE“

Nowość!  Nowość!

grać pieśni do tańca i marsze. Na wesela, zabawy i wycieczki bardzo się nadające. Instrument ma 10 klawiszy, 20 tonów, 2 klapy powietrzne i kosztuje sztuka wraz z samouczkiem K 2·50, 3 sztuki K 7·—. Przesyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD**, dom przesyłkowy instrumentów muzycznych w **Brüx Nr. 1176 (Czechy)**. Bogato ilust. główny cennik z przeszło 3000 rycinami darmo i opłatnie. **Do każdego akordeonu dołączam szkołę darmo.**

Poselska 15

Herbatniki

znakomite ½ kg. 1 kor. 20 h. poleca **Fabryka wyrobów cukierniczych**, prowadzona pod osobistym kierunkiem **R. Pieczarki w Krakowie, Poselska 15** koło kościoła św. Józefa.

B. GABYELSKA

otrzymała 5 wagonów nowych pianin do najmu

po 12-14-16 do 60 Kor.

Używane instrumenty od 6 K. miesięcznie.

Trwoga i niepokój

w życiu rodzinnem przeminęły!

Uniwersalna światowa ochrona kobiet (pod gwarancyą!)

Proszę zażądać za nadesłaniem marki poczt. na 10 h. prospektu i cennika.

Wysyłka pod dyskrecyą.

JÓZEF BAUER

KOSMETIK, hygieniczno-chem. fabryka. Generalne zastępstwo i biuro wysyłk. **Wiedeń, I. Sonnenfelsgasse 21.**

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.



PRZEWODNIK

rzeczowo spisany przez **S. Cyrankiewicza** zawiera na stronach:

Świętych i błogosł., których relikwie znajdują się w kościołach krakowskich . . 3
Groby królów Polskich w Katedrze na Wawelu i za nich nabożeństwa 3-4
W krypcie królewskiej groby: Księcia Józefa **Poniatowskiego** i Tadeusza **Kościuszki** . 4
Groby i pomniki królów . . 5
Kaplice w Kat. na Wawelu . 6
Grobowce i pomniki Kardynałów w Kat. na Wawelu 7
Grób Adama Mickiewicza w Katedrze na Wawelu . 7
Groby zasłużonych pod kościołem OO Paulinów . 7-8
Grób ks. Piotra Skargi Pawęskiego w kościele św. Piotra 8
Grobowce i pomniki Biskup. krak. w Kat. na Wawelu 8-9
Grobowce i pomniki kanoników katedralnych . . 10-13
Spis kościołów krakowskich, z których są spisane nagrobki i tablice pamiątkowe 13
Kaplice z kościoła archiprez. N. Panny Maryi . . . 13-14
Kaplice z kościoła OO. Dominikanów 14
Spis tablic i nagrobków z kościołów krakowskich . 14-42
Grobowce wieczyste na cmentarzu krakowskim . . 42-43
Grobowiec wspólny Weteranów z r. 1830—31 43-44
Wspólna mogiła 21 ofiar zastrzelonych w Krakowie w 1848 r. . . . 44

Pomnik poległych za Ojczyznę w 1863 r. str. 45. Wszystkim zmarłym komit. i organiz., 45-46. Kronika cmentarna, 46-49. Cmentarz Krakowski z dodatkiem spisu, w którym znajduje się nekrolog skreślony przez Ex. Stan. hr. Tarnowskiego o Ludwiku hr. Dębickim po 25 czerwca 1908 r. str. 50-407. Opis pogrzebu we Lwowie i w Krzeszowicach ś. p. Andrzeja hr. Potockiego wraz z kondolencyami i mową wygłoszoną przez Marszałka kraju nad zwłokami i głosem prasy 260-292. Plan cmentarza krakowskiego 442. Cmentarz Podgórski stary i nowy 442-468. Cmentarz Zwierzyniecki stary i nowy 469-478.

Opowieść ilustrowana o 50 rycinach zawiera od str. 481—644 jest dodatkiem bezpłatnym do przewodnika po cmentarzach: Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca, które napisał i wydrukował swym własnym kosztem i nakładem w Krakowie

Stanisław Cyrankiewicz

Cena książki Przewodnika Koron 6·—.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 16, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . .	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści

jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku**, a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii**;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii; c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5

63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

DRUKARNIA LUDOWA

UL. FILIPA 11. W KRAKOWIE NR. TEL. 710.

SPÓŁKA ZAREJESTROWANA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO I PO CENACH NADER UMIARKOWANYCH. :::

Najlepsze i najnowsze fasony **Pierwszej krajowej**

Fabryki gorsetów



H. SCHMEIDLER Stradom 15 Filia Grodzka L. 1 (wchód przez sień).

Nowe modele na rok 1908/9. Dostawca centrali zakupu.

R. GLANZBERG W TARNOWIE 497

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabryczn. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

Bryndza owcza karpacka.

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej . .	K	6·50
1 faska 5 kg. bryndzy majowej . .	K	5·50
1 blaszanka 5 kg. masła deserowego	K	10·50
1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego .	K	8·50
1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej	K	7·50
1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej . .	K	8·50
1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych .	K	8·50
1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego	K	50
1 blaszanka powidła tureckiego .		
1 paczka 5 kg. śliwek tureckich . .		
1 kg. papryki . . . . . K 2·— do	K	3·00
1 kg. makaronu tarchenya . . .	K	0·70
1 kg. mąki ziemniaczanej . .	K	0·50
1 kg. pieprzu czarnego	K	1·80

poleca dom eksportowo-handlowy **Kiefera Leona (Kesmark)** Spis, Węgry.



Kupuje się

MARKI

JUBILEUSZOWE

(najchętniej w większych ilościach). ul. Berka Joselowicza L. 16, parter Tamże do nabycia **marki wszystkich krajów** po cenach niskich.



Najlepsze i najtańsze

skrzypce

klarnety, flety, wszelkie instrumenta dęte i rznięte poleca wytwórca instrumentów muzycznych.

O. LEDERHOFER, Praga, Jerusalemgasse Nr. 14.

Cenniki darmo. 868

Fabryka lakierów Lucyana Baranowskiego

Kraków, ul. Wolska 22

Produkuje:

Lakier bursztynowy podłogowy,	Lakiery spirytusowe,	Masę francuską do podłóg w 4 kolorach
Lakier kopalowy,	Bruneliny	Farby pokostowe gotowe do użytku
Lakier damarowy,	Sekatywy,	Pokosty.
Lakier czarny na żelazo	Emalię w 24 kolorach,	

Do nabycia w handlach utrzymujących farby i lakiery.

Utrzymuje na składzie:

Oleje, terpentyny i farby suche.

PRACOWNIA SUKIEN JÓZEFINY

Uczennicy B. Hersego z Warszawy

Przyjmuje suknie do roboty. — Fasony Paryskie. — Ceny przystępne.
970 Poleca się łaskawym względom Szanownych Pań.
ulica Wolska L. 28. II. piętro w oficynie



Przejezdnym i miejscowym polecam swój nadzwyczaj bogato opatrzony

Magazyn okryć damskich

Leon Braciejowski

w Krakowie ul. Grodzka 7.

Pracownia wykonuje wszelkie roboty tegoż zakresu według angielskich modeli, po cenach niskich.

Towary pierwszorzędnej jakości. — Robota wytworna. 952

Apteka Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie

poleca własnego wyrobu

Tabletki kaskarowe

środek wypróbowany a gruntownie przeczyszczający żołądek, nie sprawiający boleści, nie zawiera bowiem aloesu, a więc nieszkodliwy i przyjemny do zażycia. Zażywa się na czczo idąc spać po 2 sztuki. — Cena słoika 1 kor.

Piwo z ekstraktem słodowym

wyborny środek na kaszel i katar płuc i żołądka, używa się razy dziennie po 2 większe kieliszki. — Cena butelki 72 h.

Główny skład na zachodnią Galicyę

Wina i Eliksiru Kola na wzmocnienie nerwów. Cena K 1·70

Creme Iris

do pielęgnowania skóry i piękności cery. — Cena słoika 2 kor.

Zawsze świeża **rowianka** tak krajowa jak wiedeńska. 897 Cena kor. 1·—

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Gustaw Alojzy Titz.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).